



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 10 LIPCA 1948 ROKU.

Nr. 188 (1114)

## Palestyna znów w ogniu

### Anglosascy handlarze broni — po zaopatrzeniu Arabów w nowe transporty bomb i armat — wygłaszają na Radzie Bezpieczeństwa kazania o pokoju

TEL-AWIW. (PAP). — Rzecznik rządu Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południowej Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Inak Soueidan i Dehdis, położone na drodze Hebron-Majdal. Oddziały egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie arabskie Kukaba i Julejkat, zdobyte przez Żydów przed wejściem rozejmu w życie.

Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że oddziały arabskie straciły 30 zabitych i wielu rannych. Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską znajduje się wielu Sudańczyków.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył na konferencji prasowej, że wojska arabskie wznowią działania wojenne na wszystkich frontach w Palestynie w piątek o godz. 6-ej rano według czasu Greenwich (8-mej rano według czasu warszawskiego).

Azzam Pasza dodał, że nie spodziewa się szybkiego zwycięstwa wojsk arabskich, lecz przypuszcza, że wojna w Palestynie będzie trwała długo. Omawiając odrzucenie przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu Azzam Pasza podał jako powód rzekome wykorzystywanie przez rząd państwa Izrael okresu zawieszenia broni do sprowadzania broni i amunicji oraz zdolnych do służby wojskowej imigrantów.

TEL-AVIV (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły w piątek dnia 9 bm. operacje przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentracje wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Haify oddziały Haganah podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi wiodącej do Tel-Awivu.

W piątek rano samolot typu „Spitfire” zrzucał bombę na Tel-Aviv, powodując straty w ludziach. W Haifie ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

NOWY JORK (PAP). — W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

### Rumunia ratyfikuje umowę kulturalną z Polską

BUKARESZT PAP. — W dzienniku urzędowym opublikowany został dekret prezydenta Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej o ratyfikacji polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego r. w Warszawie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zgodna z postanowieniami konwencji, nastąpi w Bukareszcie.

Przy stole obrad, zgodnie ze śródowną uchwałą Rady, zajął miejsce przedstawiciel państwa Izrael — Aubrey Eban.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła posiedze-

nie od odczytania depeszy ministra spraw zagranicznych państwa Izrael, Shertoka o naruszeniu warunków rozejmu przez wojska egipskie.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i potępił stanowisko państw arabskich, które mają zamiar „znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych”.

Jessup zaznaczył, że stanowisko państw arabskich nie może być niczym usprawiedliwione i że nie widzi dla Rady Bezpieczeństwa innego wyboru, jak stwierdzenie, iż zaistniała groźba dla pokoju, przewidziana w artykule 39 Karty. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych dodał, iż jego rząd jest gotów wypełnić zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

Następnie zabrali głos: przedstawiciel Syrii Al Khoury i delegat Egiptu Tawzi Bey, którzy starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchylać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel państwa Izrael podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycje przedłużenia rozejmu i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwie groźbę dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione — powiedział Aubrey Eban — obowiązek państwa Izrael będzie jasny. Jeżeli Arabowie będą chcieli pokoju, to pókiż zapamięta w Palestynie. Jeżeli chcą natomiast wojny, to będą ją mieli”.

Po oświadczeniu przedstawiciela państwa Izrael Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady i postanowiła wezwać rozjemcę ONZ oraz Arabów i Żydów do złożenia w piątek 9 lipca szczegółowych sprawozdań o sytuacji w Palestynie.

### Odprawa wojewódzkich pełnomocników do spraw zbiórki na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). Dnia 19 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w gmachu KC PPR w Warszawie Al. Stalina 17 wspólna narada pełnomocników wojewódzkich do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie i ocena Akcji Deklaracyjnej oraz sprawozdanie z przebiegu ratalnych wpłat z zadeklarowanych sum.

Omówienie analizy kont i sprawozdawczość z przebiegu wpłat.

Ponieważ 18 bm. upływa termin składania sprawozdań Wojewódzkich Komitetów Współdziałania, pełnomocnicy powinni przywieźć sprawozdania z sobą na odprawę.

### Niemcy przeciw uchwałom londyńskim

#### Premierzy Bizonii przeciwni utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że premierowie Niemiec zachodnich, którzy odbywają obecnie konferencję w Koblen-  
cji, odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie,

wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że

decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jednności Niemiec zapaściła głębokie korzenie. Decyzja ta nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.

### Sytuacja wojenna w Grecji

#### Greccy pracownicy bankowi przystąpili do strajku generalnego

RZYM (PAP). — Jak donosi agencja Eleftri Ellada, na głównym froncie na wzgórzach Grammos-Smolikas armia demokratyczna odniosła pewne sukcesy. Na odcinku Kleftis Mullista i Rutsiko oddziały gen. Markosa odparły wszystkie ataki wojsk rządowych, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na półwyspie peloponeskim, oddziały armii demokratycznej rozgromiły całkowicie wojskową jednostkę monarchistyczną, stacjonującą w miejscowości Halandrista.

RZYM (PAP). — Radiostacja atenska podała wiadomość o rozpoczęciu generalnego strajku pracowników bankowych w Grecji. Strajkujący żądają zwiększenia ich poborów o 25 procent.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że do Aten przybył wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef biura operacyjnego armii amerykańskiej generał Albert Wedemeyer.

PARYZ PAP. — Reakcyjny dziennik grecki „Ethniki Kirix” w pesymistyczny sposób ocenia umowę dwustronną pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie planu Marshalla. „Dwustronna umowa — pisze dziennik — która podpisał rząd grecki przynosi ujmę godności i dumie narodowej. Przeszliśmy być krajem wolnym. Z wszystkich państw zwycięskich, zwyciężonych czy neutralnych w czasie wojny Grecja jest krajem najbardziej podległym Amerykanom” — stwierdza w zakończeniu pismo.

### Marshall jedzie do Paryża

WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się we wrześniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego następcą w Departamencie stanu w razie zwycięstwa Thomasa Deweya, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.



### Przemysł papierniczy

wykonał plan półroczny w 109.9 proc.

Przemysł papierniczy wykonał plan produkcji półrocznej w 109.9 proc.

Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119.6 proc., celuloza sodowa — 109.4 proc., papier gazetowy — 119 proc., papier drukowy — 99.1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tektura — 100.7 procent.

### Krwawe rządy Anglików na Malajach

#### Walka wyzwolenicza ludów kolenalnych przybiera na sile

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, dowódca wojsk brytyjskich na Malajach generał C. S. Boucher oświadczył na konferencji prasowej w Nuala Lumpur, że „wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe”.

Jak wiadomo, malajskie związki zawodowe, na skutek niemożliwych warunków pracy i odmowy właścicieli plantacji podwyższenia płac, ogłosili strajk powszechny. Władze brytyjskie uznały to za „bunt” i zarządziły aresztowania wśród przywódców związkowych. Wielu działaczy związków zawodowych ukryło się w dżungli i wokół nich uformowały się oddziały powstańcze. Przeciwni powstańcom Anglicy używają najnowocześniejszych samolotów bojowych zaopatrzonych w działka o pociskach raketowych.

LONDYN (PAP). — Omawiając sytuację na Malajach, dziennik „Daily Worker” protestuje przeciw groźbom wypowiedzianym przez gubernatora generalnego Mac Donalda w stosunku do uczestników ruchu wyzwolenczego na Malajach.

„Mac Donald i właściciele plantacji, w imieniu których on występuje — pisze dziennik — nazywają „terrorystami” wszystkich swych przeciwników politycznych i wszystkich tych, którzy krytykują dyktatorski reżim kolonialny. Nazywają oni „terrorystami” wszystkich członków związków zawodowych i wszystkich strajkujących, domagających się podwyższenia płac.

Naród malajski walczy o demokratyczne prawa związków zawodowych i o polepszenie swych warunków bytu. Cała odpowiedzialność

za sytuację na Malajach spada na plantatorów, którzy uczynili z kraju państwo policyjne i ustanowili w nim reżim terroru” — pisze w zakończeniu „Daily Worker”.

### Demonstracje w Nowym Jorku

#### przeciw działalności „komisji do spraw antyamerykańskich”

NOWY JORK PAP. — Około tysiąca pracowników domów towarowych w Nowym Jorku demonstrowało przed gmachem, w którym urzęduje „komisja do badania działalności antyamerykańskiej”, niosąc transparenty z napisem: „Nie dajmy się zastraszyć”.

Demonstracja była wymierzona przeciwko przeprowadzanemu obecnie śledztwu w sprawie „wpływów komunistycznych” w ruchu związkowym w Nowym Jorku. Wiadomo, że ak-

cja komisji badania „działalności antyamerykańskiej” zmierza do pozbawienia starych przywódców organizacji zawodowych ich stanowiska w związkach zawodowych. Trzech przewodniczących oddziałów związku zawodowego pracowników handlowych CIO odmówiło udzielenia odpowiedzi komisji na temat ich stosunku do partii komunistycznej. Działaczom związkowym grozi aresztowanie i więzienie za „obrażenie kongresu”.



# Apel w sprawie Kabacińskiego

## Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej do Prezydenta Francji-Auriola

PARYŻ PAP. — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej wystosowało na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej Auriola pismo z prośbą o ułaskawienie Kabacińskiego. Pismo to zostało podpisane przez wszystkich członków zarządu z profesorem Joliot-Curie na czele.

Podkreślony poruszenie, jakie wywołało skazanie Kabacińskiego wśród francuskich członków ruchu oporu oraz polskich i francuskich kół, dbających o zacieśnienie przyjaźni między obu krajami list przypomina udział pół milionowej rzeszy Polaków w odbudowie Francji oraz wkład emigrantów polskich w walce o wyzwolenie Francji.

„W imię tradycji ruchu oporu, czytamy, w imię braterstwa broni, łączącego od wieków na sze dwa kraje, w imię wszystkich przyjaciół Polski, Tow. Przyj. Francusko-Polskiej pozwala sobie zwrócić uwagę P. Prezydenta na szeroki rozgłos i poruszenie spowodowane w Polsce przez skazanie członka ruchu oporu Kabacińskiego.

Cały naród polski oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą powzięmie komisja łaski.

Ułaskawienia jest całkowicie usprawiedliwione, w oczach wszystkich ludzi, mających poczucie sprawiedliwości, ponieważ ustalono, że Kabaciński nie jest winien zarzucenych mu czynów.

Opinia ta potwierdzona nowymi dowodami,

których autentyczność nie podlega dyskusji, przemawia na korzyść Kabacińskiego. Oto dlatego Towarzystwo nasze, przylączając swój głos do głosu wszystkich członków ruchu oporu i patriotów obu krajów, jest przekonane, że poparcie Pana Prezydenta przyczyni się do triumfu prawa i sprawiedliwości.

# Solidarność partii robotniczych świata

## z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

BUKARZEŃ PAP. — W stolicy Albanii — Tiranie odbyło się zebranie aktywów organizacji komunistycznych, na którym zasadnicze przemówienie o rezolucji Biura Informacyjnego wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Albanii Enwerhodza. Zebranie jednogłośnie powzięło uchwałę, całkowicie aprobującą

rezolucję Biura Informacyjnego, o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

NOWY JORK PAP. — Z Ottawy donoszą, że Robotnicza Partia Postępowa opublikowała

w prasie komunikat, w którym wyraża swoje poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

STOKHOLM PAP. — Z Helsinek donoszą, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował komunikat, w którym całkowicie aprobuje krytykę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, zawartą w rezolucji Biura Informacyjnego.

# Program kongresu zjednoczeniowego

### młodzieży polskiej we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — Jak już podawaliśmy, w dniach 20 i 21 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Jedności czterech organizacji młodzieżowych.

Program kongresu przewiduje m. in. w pierwszym dniu obrad: o godz. 10-ej otwarcie kongresu, wybór komisji (mandatowej, statutowej, maki, wnioskowej i propagandowej), powołania poszczególnych przedstawicieli bratnich organizacji młodzieżowych, delegacji młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji oraz podjęcie uchwał o zjednoczeniu.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugi dzień obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej nastąpi zamknięcie kongresu.

# 84 proc. członków PPS

### Złożyło deklarację na Wstąpienie do Domu

WARSZAWA (PAP. SAP) Według sprawozdania jakie napłynęły do generalnego pełnomocnika PPS do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom tow. Serkowskiemu od pełnomocników wojewódzkich stan akcji deklaracyjnej na dzień 9 bm wynosił 480.303.675 zł. Deklaracje złożyło 467.725 członków Polskiej Partii Socjalistycznej tj. 84 procent ogólnego stanu Partii.

Największą powszechność osiągnięto na terenie st. kom. Warszawa (97 procent) Szczecin (95 proc.) W.K. Łódź (93,6 proc.) i W.K. GDANSK (93 proc.)

Największą przeciętną na członka w skali wojewódzkiej wynosi w St. K. Warszawa — 1663 zł, W.K. Szczecin — 1239 zł, W.K. Łódź — 1016 zł, W.K. Olsztyn — 1200 zł, W.K. Wrocław — 1034 zł i W.K. Białystok — 1170 zł. Przeciętna w skali ogólnokrajowej wynosi 924 zł.

# Indonezja przygotowuje się do walki

HAGA PAP. — Jak donosi agencja Antara w związku z zaostrzającą się w Indonezji sytuacją i groźbą wybuchu nowej wojny w Jogja-

karcie został zorganizowany komitet obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli głównych partii politycznych w Indonezji.

# Fatalne skutki reformy walutowej

### w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). — Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. Premier prowincji południowo-badeńskiej był zmuszony przyznać, że należy się liczyć z całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich. Niemniej pesymisty-

czne są głosy prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwaerts“, publikuje oświadczenie socjal-demokratycznego posła Dechsla, który oświadczył, że w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowników. W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały prace. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego. Podobne wiadomości, świadczące o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, związanym z odrębną reformą walutową nadchodzą ze wszystkich prawie ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

# Kardynał Sapieha

### jedzie do Rzymu

WARSZAWA PAP. — W dniu 8 bm. opuścił Kraków, udając się do Rzymu arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha.



**PANTOM Kupuje DOM**

A ma za co, bo stale gra na Loterii, i nieraz już Fortuna była dlań łaskawa. Idź w jego ślady i spiesz po los, bo ciągnięcie III-ej klasy już 13-go lipca!

4134 k.



**L. SZEJNIN**

# Tajemnica i KREW

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

**DEBIUT WAŃKI KUŹMIENKO**

Sytuacja w Zaręczaniu nie przedstawiała się zbyt różowo dla Niemców. Nie przechodził dzień, by na ulicach miasta nie znajdowano trupów niemieckich. Tajemnicza ręka nieuchwytnych partyzantów pod osłoną ciemnych nocy jesiennych nie szczędziła wrogów swojej ojczyzny. Ani miejscowe gestapo, ani komendant Schultz nie mogli dać sobie rady z szeregami w zastraszający dla Niemców sposób ruchem partyzanckim. Nie udało się wykryć łączności partyzantów z ludnością, jednakże kontakty takie niewątpliwie istniały. I to właśnie doprowadzało do pasji komendanta Schultza, tym bardziej, że codziennie otrzymywał groźne depechy od swoich przełożonych, którzy żądali całkowitej likwidacji partyzantów i zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa na terenie Zaręczanska i okolic. Front się zbliżał do Zaręczanska z katastrofalną szybkością i tym się właśnie tłumaczyło zdenerwowanie, które ogarnęło naczelne dowództwo.

Pochłonęły bezskutecznymi próbami wytopienia band partyzanckich, Schultz jednak nie przestawał interesować się krzewieniem kulturalnego życia w Zaręczaniu, uważał bowiem, że jest to jeden ze środków pacyfikacji tego dzielnego kraju. Dlatego właśnie nowoobranego reżysera kółka dramatycznego

otrzymał od komendanta polecenie, by szybko przyszedł do wystawienia sztuki, która mogłaby w sposób przekonujący dowiedzieć zaręczanską dżicy rosyjskiej „wyższości kultury niemieckiej”.

Waśka Kuźmienko skrupulatnie zabrał się do wykonania tego zlecenia. Prawdę mówiąc, wybrana przez Waśkę sztuka nie zupełnie leżała po linii życzeń komendanta. Ale Oberlejtenant Schultz nie zaliczał się do znawców dramaturgii rosyjskiej i ufając nowemu reżyserowi, nie przywiązywał większego znaczenia do nieco dziwnego tytułu, obranej przez Waśkę sztuki „Nasi ludzie”. Waśka zapewniał burmistrza Greczuchina oraz komendanta, że jest to sztuka, tematem której jest przyjaźń i szczerze uwielbienie jakim otaczają Niemców „prawdziwi” Rosjanie. Temat ten wysoce spodobał się komendantowi z punktu widzenia swoich niewątpliwych walorów programowych. Na wszelki wypadek jednak, Schultz, który nie znał języka rosyjskiego, polecił burmistrzowi aby był na próbach, celem skontrolowania słów Waśki.

Burmistrz Greczuchin ściśle zastosował się do życzenia komendanta. Przeszedł na próbę i usłyszał niewinne pieśni ludowe, zobaczył tańce, a jednocześnie przekonał się, że Niemcy są pokazani w tej sztuce, jako „zbawcy narodu rosyjskiego”. Komendant Schultz zadowolony ze szczegółowym doniesie-

niem Greczuchina i z niecierpliwą oczekując premierę, przyrzekł uroczystie, że swoje wynagrodzi reżysera, o ile przedstawienie będzie udane. Zapowiedział również znaczącym głosem, że prawdopodobnie na premierze będą obecni goście z naczelnego dowództwa.

Waśka niezmiernie się ucieszył tą wiadomością i ze swej strony oświadczył, że przyłoży wszelkich starań, by sztuka się podobala panu komendantowi; oraz wysoko postawionym gościom. Sam jednak w głębi ducha wątpił, czy przygotowana przez niego sztuka przypadnie istotnie Niemcom do gustu... Mimo uroczystego oświadczenia złożonego przez Waśkę naczelnikowi oddziału partyzanckiego, że nie będzie popełniał żadnych ryzykownych głupstw, Kuźmienko, pozostając niezłomnie wierny zasadom swojej artystycznej natury, i tym razem przygotowywał kawał, który miał przewyższać wszelkie dotychczasowe wyczyny Waśki. Na premierze Niemcy mieli zobaczyć nie sztukę, opowiadającą o przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, lecz słynną nawiąskę patriotyczną i przepojoną nienawiścią do wroga sztukę Simonowa „Rosjanie”. Waśka zdecydował się na ten szaleńczy krok i zawczasu rozkoszował się sensacją, jaką wywoła zapowiedziana przez niego premiera. Wykonawcy odbywali właściwe próby po cichu, a gdy przychodził Greczuchin śpiewali różne pieśni i wygłaszały idiotyczne teksty, autorem których był sam przebiegły Waśka.

W przededniu premiery Waśka ponownie został wezwany do komendanta; udał się do Schultza w towarzystwie Greczuchina, który wyraźnie protegował uzdolnionego i energicznego reżysera. Prawdę mówiąc, pewne wątpliwości w umyśle Greczuchina powstały, gdy usłyszał niezbyt udane z punktu widzenia literackiego urywki przygotowanej sztu-

ki. Podzielił się swoimi uwagami z Waśką, lecz Kuźmienko z powagą mu odpowiedział, że tego wymaga „niepisane prawo sceny”. Greczuchin niezbyt biegły w tajnikach sztuki, uwierzył Waśce i powstałe wątpliwości przysnęły.

Schultz przywitał Waśkę szerokim uśmiechem, oświadczył, że wstępnie, na przedstawieniu będzie obecny sam dowódca zaręczanskiego oddziału generał von Berg. Komendant był tak zadowolony z dotychczasowych prac reżysera, że nawet wyciągnął mu na powitanie dwa palce!

— Proszę powiedzieć temu rudemu aktorzy — zwrócił się do Greczuchina, obecnego w charakterze tłumacza — że pan generalnie szczególnie zainteresował się momentem przyjaźni niemiecko-rosyjskiej w wystawianej sztuce. General przybędzie na przedstawienie z całym sztabem. Niech aktorzy mają o na uwadze i spiszają się dobrze.

Twarz Waśki poczerwieniała z zadowolenia, gdy Greczuchin przetłumaczył mu słowa komendanta. Nie spodziewał się, że jego wyczyny artystyczne osiągną taką sukces. Po zakończeniu audyencji pobiegł o tchu do Iwanowej, która wciąż pełniła funkcje łączniczki między ludnością, a „mścicielami ludu”. Był ogromnie podniecony, gdyż po zapowiedzianym przez komendanta przybyciu na przedstawienie dowódcy zaręczanskiego rejonu generała von Berga, przysłała mu do głowy nowa genialna myśl. Pod jej wpływem Waśka pobiegł rozentuzjuszowany do Iwanowej i wpadł od razu na Szurę, w tajemniczoną we wszystkie jego dotychczasowe plany. Jednak to, co urywanym szeptem powiedział jej Waśka, podzialało na Szurę piorunująco. Rozwarła w oszołomieniu oczy, ale nim zdążyła coś odpowiedzieć, już Waśka żywo gestykulując, nie pozwalając jej dojść do słowa, oznamił bezapelacyjnym tonem:



**Wrogowie swego narodu u steru Francji**

**„Socjaliści” słuźalcy Wall Street kornie spełniają rozkazy**

**Rezhudowa aparatu policy no-wojskowego dla dławienia ludu  
(Korespondencja własna „Głosu”)**

PARYŻ, w lipcu.

Ubiegłej środy Paryż i cała Francja przeżywały nielada SENSACJĘ: „socjaliści” Bluma i Mocha głosowali PRZECIWKO RZĄDOWI; Czyżby rzeczywiście? — Tak jest! Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani socjalistyczni wnieśli poprawkę o zmniejszeniu budżetu wojskowego o 20 procent. Ponieważ komuniści, rzecz jasna, głosowali za tym wnioskiem, poprawka została PRZYJĘTA.

Sporo było szumu dokoła tego wydarzenia. Rząd poczuł się „zagrożony”, a nawiwni uwierzyli, że nastąpił zwrot w polityce socjali- etów. Prasa pisała już o dalszych poprawkach, zmierzających do zmniejszenia budżetu woj- skowego. Łącznie do ostatnim kongre- sem SFIO, któremu, ponieważ odbywał się przy drzwiach zamkniętych, można było do- woli przypisać różne „rewolucyjne” uchwały w rodzaju tej właśnie, która znalazła wyraz na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Ale nikt nie podcina gałęzi, na której sam siedzi. Żywoć sensacji i „rewolucyjnych” ge- stów SFIO był bardzo krótki. Już następnego dnia socjaliści wycofali swoją poprawkę, rząd przestał być zagrożony, budżet wojskowy Fran- cji w dalszym ciągu wynosi 31 procent wszyst- kich wydatków państwowych, a jedyną par- tyą, walczącą o zmniejszenie ciężarów wojsko- wych ludu pracującego Francji jest, jak i po- przednio, tylko Komunistyczna Partia Francji.

Bo jakżeż mogą „socjaliści” spod znaku Bluma i Mocha walczyć o zmniejszenie wy- datków wojskowych, skoro stanowią wiernie narzędzie polityki amerykańskiej, która trak- tuje armię francuską, jako mięso armatnie, po- trzebne do realizacji swoich imperialistycz- nych celów? Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że główną bronią amerykańską są dolary, a w planach rozmaitych podżęaczy wojennych dostawcą mięsa armatniego mają być kraje, uszczęśliwione „pomocą” marshallowską, a więc i Francja.

I dlatego podczas, gdy w styczniu 1947 r. armia francuska liczyła 530 tys. osób, to w grudniu tegoż roku liczyła już 708 tysięcy, a w kwietniu 1947 — 800 tysięcy.

Bo jakżeż mogą „socjaliści” spod znaku Bluma i Mocha domagać się zmniejszenia sił zbrojnych, skoro są one im potrzebne do wal- ki przeciwko francuskiej klasie robotniczej i narodowi? — Minister spraw wewnętrznych „socjalista” Moch i minister spraw wojsko- wych, katolik Teitgen znajdują wspólny język i wspólne metody i razem tworzą szeroko roz- gałęziony aparat policyjno-wojskowy, który ma służyć do zdławienia oporu narodu fran- cuskiego, a w razie potrzeby — nawet do woj- ny domowej. Jest to tzw. „armia ochrony por- ządku”. Będąc uzupełnieniem amerykańskich baz wojskowych lokuje się przede wszyst- kim w tzw. „czułych punktach”, a w pierw- szym rzędzie w okręgach przemysłowych, gdzie istnieją duże skupiska robotnicze. Tak np. w dwóch przemysłowych departamentach północnych Nord i Pas de Calais ilość takich „czułych punktów” wynosi aż 130.

W trakcie opracowania są plany rozmiesz- czenia jednostek wojskowych w fabrykach. W trakcie organizacji są jednostki wojskowe, przeznaczone do operacji na odcinku transpor- tu i na okrętach floty handlowej w celu „przeciwdziałania konfliktom socjalnym”. A ukoronowaniem wszystkich tych sił do wal- ki na „froncie wewnętrznym” mają być „rzę- dowe rezerwy taktyczne”, składające się z je- dnostek pancernych, czołgów i oddziałów spa- dochronowych które w każdej chwili można byłoby przerzucić do dowolnego punktu kraju. „Socjalista” Jules Moch nie uważa już na- wet za potrzebne ukrywać, że wszystkie te plany mają na celu zdławienie ruchu robotni- czego.

**Sukcesy przemysłu bawełnianego**

**Odpowiedź na dolarowe szykany**

Rok temu był jeszcze przemysł bawełniany „chorym dzieckiem” przemysłu włókiennic- zego. Pozostawał bowiem w tyle za innymi branżami. Trudności transportowe, brak siły roboczej, zniszczenie parku maszyno- wego stanowiły przeszkody napozór nie do pokonania.

W czerwcu ub. roku wyprodukował prze- myśl bawełniany 20,2 milionów m. bież. tka- nin, wykonując wprawdzie plan w 100 proc. ale nie wykonując go za to w produkcji przedsię. Po upływie kilkunastu zaledwie miesięcy, w czerwcu r. bież. dał już przemysł bawełniany krajowi 27,9 milionów m. tka- nin, wykonując plan w 105 proc.

W ciągu roku zwiększyły się wymagania stawiane przemysłowi bawełnianemu, ale w jeszcze większym stopniu wzrosły jego możliwości pracy i wydajności.

I dzięki temu właśnie otrzymał konsu- ent o blisko 8 milionów metrów wyrobów bawełnianych i o blisko dwa miliony kilo- gramów przedsię więcej, niż w roku ubieg- łym. Oczywiście, wkład pracy poszczegół- nych fabryk w sukces czerwcowy przemy- słu bawełnianego nie był jednakowy.

Obok fabryk wykonujących swe plany z wysoką nadwyżką (na Ziemiach Daw-

„Jesteśmy obecnie lepiej zorganizowani przeciwko wojnie domowej, niż w czasie strajków” — oświadczył on niedawno, mając na myśli ruch strajkowy z jesieni 1947 roku. Dowództwo armii i policji gorliwie studiuje taktykę walk ulicznych, interesując się szcze- gółowo strategią Noskego, Zergiebla i Schei- demanna, którzy w pierwszych latach po dru- giej wojnie światowej wyspecjalizowali się w dławieniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Niemczech.

Te „studia teoretyczne” Mocha i Teitgen

**Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju**  
**Wystawa Z.O. unaocznia tę prawdę**

Granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Stwierdziła to w dniu 24 ub. m. konferencja Min. Spr. Zagranicz- nych ZSRR i 7 państw demokracji ludowej w Warszawie. W sposób plastyczny i oczywisty dla każdego widza udowodni to milionom zwiedzających Wystawa Ziemi Odzyskanych, której podstawową główną treścią wszystkich niemal działów części problemowej jest m. in. właśnie zagadnienie dzisiejszej granicy pol- sko-niemieckiej, jako granicy pokoju.

W interesujących zestawieniach w dziale demograficznym, dochodu społecznego, rolni- czym, przemysłowym i w innych ujrzymy szczegółowe uzasadnienie tej tezy, która in- stynktywnie przeniknęła w krew najszerszych mas narodu polskiego, zanim jeszcze zdołano naukowo uzasadnić jej prawdziwość.

uzupełniają „zajęciami praktycznymi”, jakich byliśmy świadkami w Clermont-Ferrand, gdzie puszczono w ruch przeciwko strajkującym ro- botnikom ogromne siły wojsk i żandarmerii i gdzie okupowane przez strajkujących fabryki; poddano regularnemu obłężeniu wojskowemu. Ludzie, rządzący obecną Francją, boją się swego narodu, swojej klasy robotniczej, swych mas ludowych. I dlatego nie może być mowy o zmniejszeniu przez nich armii, która przy pomocy amerykańskiego ekwipunku, a z cza- sem może i dowództwa, ma zapewnić władzę tym, którzy sprzedają kraj imperialistom za- granicznym. I dlatego nie może być mowy o tym, by właśnie „socjaliści”, którzy na gor- liwiej służą imperializmowi, mogli choć na krótki okres postępować inaczej, niż nakazują im ich mocodawcy z Departamentu Stanu i Wall-Street.

**To i owo.**

**„Czas to pieniądz”**

Będzie parę dni temu, idziemy sobie, urwa- żacie, z żoną spacerkiem do pracy. Aż tu rap- tem, koło tzw. Helenowa, żona chwytła mnie za bleser i wola:

— Patrz-no, coś się stało!  
— Ano, faktycznie, coś się musiało stać, bo sporo ludzi cały chodnik, a nawet kawał jezd- ni zawaliło.

— Podejźmy — mówi żona — to się do- wiemy.

Podeszliśmy. Zaczepiam jakiegoś faceta pil- nie wpatrzonego w zbiegowisko.

— Panie — mówię — co to za wypadek miał miejsce?

— Nie wiem — odrzekł facet. — Ja tu do- piero od pół godziny, ale może ta pani?

To powiedziałszy, wskazał palcem na pew- ną damę w kitlu pepita. Nie omieszkałem do- niej się zwrócić po informację, ale dama od- powiedziała oburzoną tonem:

— A to dobre, DOPIERO PRZYSZEDŁ I JUŻ CHCIAŁBY WIEDZIEĆ! Postój pan najpierw trochę!

— A po jakiego licha mam stać? — spyta- łem głosem niemniej oburzoną.

— Dla porządku — mruknęła dama. — Nie widzisz pan, że wszyscy stoją?

Mimo to — nie „stanąłem”. Widocznie mam mniej czasu, niż wszyscy. A o przyczynie zbie- gowiska i tak się dowiedziałem od naszego re- portera redakcyjnego. Koń mianowicie, padł na rógu Sterlinga. Najciekawsze jednak, że wracając z pracy zastaliśmy z żoną to samo zbiegowisko w tym samym miejscu. Ba, naweł tych samych „widzów” z damą w kitlu pepita na czele. Rej wiodła wóród gapiów, opowta- dając im przebieg wydarzenia: — O tu, pro- szę państwa, stał koń, a tu była dorożka, po- tem koń taji, a dorożka się pochylała, o, w ta- ki sposób...

— Chodźmy już — rzekła żona, pokazując mi hosto „jadące” na tramwaju: „KAŻDA MI- NUTA JEST DROGA”. Ano, rzeczywiście, każ- da minuta jest droga i w ogóle czas to pie- niądz, ale nie dla wielkomięjskich gapiów.

Ci czasu mają pod dostatkiem, a ponieważ nie pracują, przeto szatują nim hojnie przy statystowaniu takim ważnym wypadkom, jak SPAWANIE SZYNY ACETYLENEM, CZY ZALEWANIE DZIURY W ASFALCIE.

E. Tam.

**Plan — jakość — współzawodnictwo**  
**Prace i troski PZPB Nr 22**

Gdybyśmy nie mieli innych zmartwień, jak tylko wykończenie planu, to nie mieli- byśmy ich wogóle — powiadają towarzysze w PZPB Nr 22 (dawniej Kroning). Wyko- nanie planu — to właściwie dla nich żaden problem i nie mają zamiaru specjalnie się tym chwalić.

Spełniają pro prostu swój obowiązek, a mogą go spełniać jak należy dlatego, że nie ma tu ludzi, stojących obojętnie na uboczu.

Cała załoga, każdy pracownik bez wzglę- du na to czy jest PPR-owcem, PPS-owcem lub bezpartyjnym wypełnia sumiennie po- wierzoną mu pracę i w rezultacie fabryka może się poszczycić tym, że choć najmniej- sza ze wszystkich fabryk przemysłu baweł- nianego nie jest wśród nich przysłowiowym Kopciuszkiem. Swoich 108—112 procent wykonania planu w przędzalni bawełny zawsze zrobią, w tkalni trochę mniej, ale też plan jest wykonywany.

Gorzej jest ze sprawą jakości.

Przędzalnia jest w porządku. Pomimo skandalicznego wprost stanu obić na zgrze- blarkach, pomimo o wiele gorszego niż w wielu innych fabrykach parku maszynowe- go ich przędza nie należy do złej. Cudów wprawdzie nikt nie może robić, a więc i oni ich nie robią, ale narzekań na przędzę nie słyszą, a wiadomo przecież, że odbiorcy są grymasni.

Tragicznie pod tym względem jest w tkalni i najgorsze to to, że biedni „Kronin- gowcy” nie mają na to żadnego wpływu i wcale nie są tam winni. Robią oni wyłącz- nie tkaniny półwełniane (osnowa bawełnia- na i wełniany wątek) i wątek albo otrzymu- ją z innych fabryk albo jak dotychczas częściowo robili go we własnej przędzalni szewiotowej z czesanki sprowadzanej z in- nych fabryk.

Wątek ten jest pro prostu niemożliwy. Przędza jest formalnie naszpikowana zgru- bieniami i pękami, które trzeba potem wy- skubywać z tkaniny i w rezultacie pozosta- ją tam dziury.

Trzeba je oczywiście cerować i z tego powodu cerowaczek jest prawie tyle co tkaczy, a pomimo to poważna część produk- cji musi być zakwalifikowana, jako drugi lub trzeci gatunek i odpowiedzialni formal- nie są oni i muszą z tego tytułu ponieść po- ważne straty materialne.

Przędzalnia szewiotowa jest w stanie likwidacji, będą robili tylko wątkiem z in- nych fabryk i odpadnie im niesłuszny zresz- tą zarzut, że sami robią zły wątek, ale tward nie będzie przez to lepszy i to „psuje krew” załozce Kroninga.

„Przecież to się pro prostu płakać chce jak się patrzy na ten wyprodukowany przez nas materiał” — mówią towarzysze. Były kontrole, były komisje, a wątek był zły, jest zły, i będzie zły dopóki nie zaprowadzi się ścisłej kontroli w czesalniach. Mało dwa to trzeba czekać trzy razy, ale nie wolno psuć surowca — mówią i kto wie czy nie mają racji.

Rada Zakładowa u Kroninga mogłaby pod wieloma względami być wzorem dla in- nych fabryk. Przewodniczący tow. Flasz- czyński czuje się wśnólnie z dyrekcją odpo- wiedzialnym gospodarzem fabryki. Nie mo- żna sobie wyobrazić żeby mogło się przed- nim coś ukryć, żeby mogło istnieć zagad- nienie, które byłoby mu obce, albo niezna- ne. Najlepszym świadectwem wartości Ra- dy Zakładowej jest opinia dyr. nac. tow. Chwałkowskiego (PPS): — Flaszczyński to niemożliwa piła i nieraz nam krwi napsuje, ale jedno wam mogę, towarzyszu, powie-

dzić, życzę każdej fabryce takiej Rady jak nasza i takiego przewodniczącego jak tow. Flaszczyński.

Mało chyba jest na terenie Łodzi dyrek- torów, którzy tak mówią o radach zakłado- wych.

Kiedy zaczynamy mówić o współzawo- dnictwie Kroningowscy są jak gdyby zaże- nowani. Robi się, owszem, Komitet jest, przewodniczący Komitetu tow. Flaszczyń- ski, ale samo współzawodnictwo to jeszcze dotąd niebardzo masowe. Od nadchodzącego poniedziałku w tkalni ruszają na całego. In- dywidualne, zespolowe, między jedną par- tyją a drugą, międzyzmiannowe. Wszystkie możliwe formy i w ten sposób znajdują naj- właściwszą do zastosowania w przyszłości.

W przędzalni właściwie nie można już przez współzawodnictwo nie uzyskać — mó- wi ob. Ambrozual, kierownik przędzalni. Zakrzyczeli go z miejsca. — A czy nie mo- żna polepszyć jakości i zaprowadzić porzą- dek, dyscyplinę, dużo jeszcze można na tej naszej przędzalni poprawić.

Najwłaściwsze formy współzawodnictwa?

Bez względu na zespolowe. To ludzi wycho- wuje, uczy solidarności i celowej współpra- cy. Może nawet początkowo bada różni ma ruderzy w takim zespole, ale czyż może długo pozostawać w tyle uczciwy robotnik, gdy będzie widział, że wszyscy inni w ze- spole pracują dla niego?

Tylko we współzawodnictwie młodzieżo- wym chcieliby dalej widzieć indywidualne. Młodzież ma swoje prawa, ma niezrozu- miałe czasem ambicje, które trzeba brać pod uwagę. Zwłaszcza, że nie będzie ZWM-owców i OM TUR-owców. A więc dla starszych — zespoły, a dla młodzieży — przynajmniej na razie, współzawodnictwo indywidualne. Tak myślą Towarzysze w PZPB Nr 22.

**PODZIĘKOWANIE**

Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bo- jowników o Wolność i nad b. Więzieniem w Radogoszczu, niniejszym składa serdecz- ne podziękowanie za ofiarę w sumie 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy zł) złożoną na utwo- rzenie Muzeum na terenie b. Więzienia w Radogoszczu przez Dyrekcję Związku Zrze- szeń Prywatnego Przemysłu Włókiennicze- go w Łodzi.

Jednocześnie Komitet zawiadamia, że konto dla ofiar społecznych na Muzeum pa- miątek Radogoszcza brzmi: Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi Nr rachunku 310.



## II

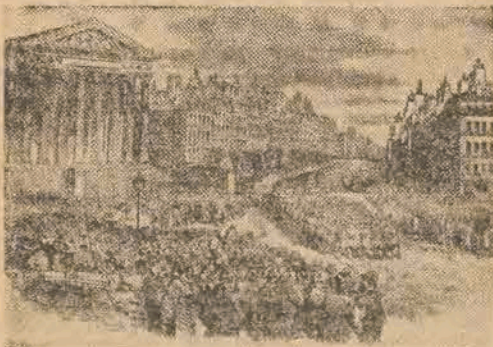
W 1-ej części tego artykułu przedstawiony był udział Polaków we francuskim węgłarstwie opozycyjnym, a następnie w walkach w czasie historycznych dni 22—24 lutego 1848 r. w Paryżu.

W przeciwieństwie do obłudnej postawy czynników Rządu Tymczasowego, powołanego po rewolucji lutowej, wobec sprawy polskiej, lud paryski z mocą rzucił się hasło bojowe „Vive la Pologne”.

Hasło to zabrzmiało z całą siłą rewolucyjnej wymowy 15 maja 1848 r. Rząd Tymczasowy, zrodzony na barykadach lutowych, był kompromisem różnych klas, które obaliły monarchię lipcową, lecz których interesy były sobie przeciwstawne. Przewagę w Rządzie Tymczasowym mieli burżuazyjni republikanie z „Nationala”, klasę robotniczą reprezentowało zaledwie dwóch ludzi: L. Blanc i robotnik Albert. Rząd Tymczasowy zaczął swą działalność od prób wyłaniania się spod wpływu rewolucyjnego Paryża przez odwołanie się do „trzechwiej” Francji. W południe 25 lutego nie ogłoszono jeszcze republiki. Lecz robotnicy nauczani doświadczeniem z lipca 1830 roku wymusili jej ogłoszenie. Rząd Tymczasowy wypisał na murach historyczne wyrazy: *République Française, Liberté, Egalité, Fraternité* (Republika Francuska, Wolność, Równość, Braterstwo). Proletariat paryski przez odwołanie republiki Rządowi Tymczasowemu, a więc i całej Francji, występował od razu na widownię, jako samodzielną partia i rzucał przez to wyzwanie burżuazji.

## CELE REPUBLIKI LUTOWEJ

Republika lutowa dażyła przede wszystkim do utwierdzenia panowania klas posiadających z burżuazją na czele. Robotnicy, tak jak w lipcu 1830 r. wywalczyli burżuazyjną monarchię, tak w lutym 1848 roku ułatwili narodziny burżuazyjnej republiki. W zamian za to proletariat otrzymał tyle, że tę republikę otoczono instytucjami socjalnymi. Nie przyszło to bez nacisku na Rząd Tymczasowy. To robotnik Marche podyktował Rządowi Tymczasowemu dekret o „prawie do pracy”, a gdy zwrócono z jego wykonaniem dwudziestotysięczny tłum bluzowców wymusił w kilka dni później mianowanie Komisji Rządowej Do Spraw Robotniczych, zwanej popularnie Komisją Luksemburską, pod przewodnictwem L. Blanca i Alberta. Mianując Komisję Rząd Tymczasowy praktycznie pozbył się dwu niewygodnych dla siebie obrońców sprawy robotniczej.



Manifestacja studentów paryskich w przeddzień wybuchu rewolucji lutowej

## Budownictwo Zjednoczonej Partii klasy robotniczej

### „Nowe Drogi” Nr 9

Podstawowym zagadnieniem ideologicznym i organizacyjnym budownictwa zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce poświęcony jest nowy, 9 Nr „Nowych Dróg”.

Krytyczną analizę przeszłości i doświadczeń obu nurtów polskiego ruchu robotniczego w świetle aktualnych zadań — znajdujemy w artykule wstępnym pióra tow. Franciszka Fiedlera

„Ruch robotniczy — pisze tow. Fiedler — musi spoglądać w swą przeszłość, musi ją zbadać uciążliwie i bezwzględnie musi badać swe porażki oraz błędy, które do tych porażek doprowadziły, musi uczyć się na tych błędach, aby uniknąć ich w teraźniejszości i w przyszłości. Ale nie wolno abso lutyżować przeszłości, nie wolno aby się ona kładła kłoda w poprzek wartkiego potoku życia”.

Omawiając miniony okres jednolitego frontu PPR i PPS tow. Fiedler podkreśla znaczenie państwa ludowego w procesie likwidacji rozbitcia klasy robotniczej. Państwo ludowe, stawiające wspólne zadania całej klasie robotniczej, przyspiesza jej zjednoczenie.

Proces zjednoczenia klasy robotniczej przebiega dziś na tle aktywności mas i wielkich sukcesów w budownictwie nowej Polski. „Zjednoczona Partia klasy robotniczej — kończy swój artykuł tow. Fiedler — zbuduje Polskę bez tyrań i bez pana, Polskę socjalistyczną”.

## Dr Witold Łukaszenicz

## Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 — 1848



Walki w Paryżu w dniu 23 lutego 1848 r.

Wyszła z barykad lutowych, republika nastroiła się na nutę pokojową. Klasom uprzywilejowanym i koronowanym despotom przesyłała zapewnienia, że Francja nie zamierza z nikim walczyć, chce żyć i pozwolić innym żyć. Burżuazja francuska i św. Przy mierze przyjęły te zapewnienia z zadowoleniem. Dla utrzymania pozorów spokoju wewnątrz Rząd Tymczasowy skupił swe zainteresowanie głównie na uniknięciu bankructwa, dbał więcej o kieszeń burżuazji niż o honor narodu, a od proletariatu żądał trzech miesięcy głodu. W poszukiwaniu środków dla zapełnienia pustych kas państwowych, wysłał platinika — kuzła ofiarne, który miał zapłacić koszt rewolucji, odkrył nagle „nową” oświadczył go podatkiem 45 centymów od każdego franka, jakie wnosil wóclniak do skarbu państwa. Chłop zniechęcił przez ten podatek rewolucję, republikę, proletariat i warsztaty narodowe w tym przekonaniu, że one żyją jego krwią, i związał się sojuszem z kontrrewolucją.

W obawie przed proletariatem Rząd Tymczasowy sformował 24 bataliony lumpenproletariatu w wieku od 15 do 20 lat i stworzył z niego gwardię ruchomą — płatnych janczarów w służbie burżuazyjnych republikanów.

Minister Marie, twórca warsztatów narodowych, urządził je na modłę angielskich



Tłum demonstruje na rzecz Polski przed Zgromadzeniem Narodowym

domów pracy pod otwartym niebem. W warsztatach zatrudniono ponad 100 tys. robotników, którzy stracili pracę wskutek kryzysu i rewolucji. Praca była wyjątkowo nudna i bezproduktywna, ograniczała się do robót ziemnych, wynagrodzenie było. Ustanawiając warsztaty narodowe Rząd Tymczasowy zamierzał stworzyć z bezrobotnych drugą obok lumpenproletariackiej gwardii ruchomej siłę, której mógłby użyć w razie niebezpieczeństwa przeciw proletariuszom paryskim. Zawiódł się jednakże w swych rachubach: zamiast janczarów — stworzył armię buntu. Konflikt pomiędzy klasą robotniczą i klasami posiadającymi narastał szybko. Doszło do demonstracji robotniczych, mających charakter przeglądu sił przed decydującą rozprawą: 17 marca w sprawie odrodzenia wyborów do Konstytuanty i 16 kwietnia — z racji wyboru dowództwa Gwardii Narodowej. W drugim wypadku burżuazja rozpuściła pogłoskę, że zebrani na Polu Marsowym pod przewodnictwem Blanqui, Barbésa i Cabeta robotnicy dążą do obalenia Rządu Tymczasowego i proklamowania rządu komunistycznego. Uderzono w bębny, zmobilizowano 100 tys. ludzi i Gwardię Narodową przy okrzykach „Precz z komunistami!” A tymczasem robotnicy spokojnie wysłali delegację do Ratusza, aby wręczyła Rządowi Tymczasowemu składkę patriotyczną. Lamartine i Marrast celowo

### Internelacje naszych czytelników

## Nieco więcej uprzejmości

Obywatelu Redaktorze! Byłem świadkiem dwóch wypadków, które świadczą o złym traktowaniu kupujących w sklepach spółdzielczych. W spółdzielni PSS nr 185 przy ul. Marynarskiej pewien — sądząc z wyglądu, — robotnik chciał zarejestrować kartki żywnościowe. Ekspedientka w aroganckim sposobie rzuciła kartki na ladę i powiedziała, że tej ulicy nie może zarejestrować, bo już ma za dużo zgłoszeń. Był to pierwszy dzień rejestracji i godzina 8 rano i z pewnością zgłoszeń nie było jeszcze zbyt wiele. A zresztą przecież taki sklep jest dla ludzi, a nie ludzie dla sklepu. Nie wiadomo, czym kierowała się ekspedientka — czy nie podobała jej się

twarz rejestrującego, czy ulica, na której mieszka.

Drugi wypadek — to sklep przy Bałuckim Rynku. Przyszła kobieta i spytała, czy jest już olej na kartki, zaznaczając, że już kilkakrotnie po olej przychodziła. Kierownik sklepu, znów w niegrzeczny sposób, odpowiedział jej, że olej jest, ale dzisiaj jej oleju nie da. Dopiero na uwagi obecnych w sklepie klientów kierownik sklepu zaczął wydać olej tej kobiecie.

Zapytuje, czy Rząd PSS nie mógłby wpłynąć na personel sklepu Nr 185 (no i innych), by grzeczniej obsługiwał kupujących?

Stały czytelnik

## Nasz Dział Naukowy

rozpuścili te pogłoski, aby pod pretekstem obrony ściągając do Paryża pulki liniowe.

### FABRYKA PARLAMENTARNEJ BURŻUAZJI

5 maja 1848 r. zebrała się Konstytuanta, wybrana w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim. Większość w niej mieli burżuazyjni republikanie z Nationala, byli również legitymiści, bourbonscy i orleaniści. Konstytuanta uznała republikę burżuazyjną i zerwała natychmiast ze złudzeniami socjalnymi rewolucji lutowej. W powołanej przez Konstytuantę 10 maja w miejsce Rządu Tymczasowego 5-cio osobowej Komisji Wykonawczej nie zasiadali już socjaliści: Blanc i Albert. Taktyka burżuazyjnej parlamentarnej była jasna — skończyć z Komisją Luksemburską, warsztatami narodowymi, i wziąć w rzyzy proletariat paryski przy pomocy wojska i gwardii ruchomej. Lecz, aby te zamierzenia przeprowadzić, burżuazja musiała z bronią w ręku rozprawić się z proletariatem. Proletariat sam przyspieszył starcie wtargnąwszy 15 maja 1848 r. do sali obrad Konstytuanty, by bronić sprawy polskiej i własnej.

### W OBRONIE SPRAWY POLSKIEJ

Z bombardowania przez Austriaków Krakowa, z zienieniących pól i lasów Poznańskiego, nadbiegło do Paryża wołanie o pomoc dla umierającej rewolucji polskiej. Lud paryski nie pozostał głuchy, gdy chodziło o Polskę. Zasłużony weteran komunistyczny Raspail wołał z trybuny parlamentarnej do przerażonych deputowanych i rozentuzjzmowanych robotników: „Polska szlachetna, Polska, siostra nasza, której polityka nasza przez 18 lat do dawnego łańcucha niewoli nowe wiązała ognia, ta Polska w imię sprawiedliwości i obowiązku wyzywa was do poparcia Jej o wolność; dłuższa zwłoka z naszej strony byłaby nieczemnością i zdradą; Polska jest naszą sojusznicą, towarzyszką naszej broni, naszym odwiecznym przedmurzem przed despotyzmem... „Potężny okrzyk: „Vive la Pologne!” Po raz setny odbił się o sklepienia Izby i pomknął na ulicę, pochyliły się czerwone sztandary, robotnicy odkryli głowy...

Z kolei na mównicę wdarł się Blanqui i zażądał przywrócenia Polski w imieniu ludu francuskiego: „Obywatele — mówił — lud ufa, że Zgromadzenie Narodowe nie cofnie się przed tak wielkim celem, że nie da się oszukać, ani wystraszyć przed podstępem dyplomacji. Lud cały stoi za Polską... Gdy przyjdzie wyzwać do walki ciemiężców Polski nie będzie tu ani prawej, ani lewej strony, ani półśrodkowców, będzie tylko Zgromadzenie Narodowe Francji, przejęte odnośnie tej sprawy jedną myślą, jedną wolą, jedną nadzieją”. Niestety, Zgromadzenie myślało wówczas tylko o tym, w jaki sposób sprowadzić wojsko i gwardię ruchomą, aby rozpedzić demonstrantów. Nagle Blanqui przechrzył się na mównicy, wyciągnął gwałtownie rękę i odsłonił przed osłupiałą Konstytuantą drugą sprawę, nieodłącznie związaną ze sprawą Polski, sprawą proletariatu francuskiego.

### ŻĄDANIA LUDU

O bywatele — wołał — lud paryski tak — że przychodzi domagać się sprawiedliwości za morderstwa popełnione na jego braciach w Rouen... chce srogić kar nie na ofiary, jeno na katów... Lud prosi was nadto deputowani, abyście nie zapomnieli o jego nędzy; samo to już był powiedział, że przynosi republice w ofierze trzy miesiące cierpienia. Te trzy miesiące wkrótce upłyną i... pewnym jest nawet, że rząd od niego nowych trzech miesięcy żąda. Lud wymaga, aby Zgromadzenie Narodowe natychmiast zajęło się dostarczeniem mu pracy”.

Manifestacja 15 maja 1848 r. nie dała oczekiwanych przez proletariat wyników. Wprawdzie Huber z polecenia Blanqui i Barbésa ogłosił rozwiązanie Konstytuanty i odczytał listę rządu rewolucyjnego, demonstranci opanowali nawet Ratusz, lecz rządząca burżuazja, wsparta przez drobniemierząństwo, odniosła zwycięstwo nad ludem. Barbés i Albert dostali się za kratki. W niedługim czasie schwytano również Blanqui. W Konstytuancie postanowiono raz skończyć z komunistami: „Il faut en finir” — wołali burżuazyjni deputowani.

### MUZEM ALEKSANDRA PUSZKINA

W mieście Kiszinów (Mołdawia) zostało założone muzeum Aleksandra Puszkina. Muzeum zawiera ciekawe eksponaty z wszystkich rosyjskiego. Szczególnie został uwzględniony okres życia i twórczości genialnego poety okres pobytu Puszkina w Kiszinowie. Już w ciągu pierwszego miesiąca ponad 2 tysiące osób odwiedziło muzeum. Informacje udziela się w języku rosyjskim i mołdawskim.

A.S.



# Junacy jada nad morze

## Łódź żegna dalsze hufce „Służby Polsce”

W dniu wczorajszym w wielu miastach naszego kraju odbywały się uroczystości pożegnania odjeżdżających do obozów pracy, powołanych w szeregi SP młodych junaków.

Uroczystości łódzkie miały przebieg następujący: Już od wczesnego rana boisko sportowe „Metalowca” przy ul. Pogonowskiego, zarolło się od młodzieży, powołanej do szeregów SP i wyjeżdżającej nad morze do Szczecina. Większa część dnia upłynęła na rejestracji i ustalaniu obecności powołanej młodzieży, dopiero w godzinach popołudniowych wyruszyły sformowane hufce w kierunku dworca kolei Łódź-Fabryczna. Sprawną organizacją wyjazdu umożliwiła szybkie rozlokowanie się w podstawionych wagonach.

Teraz dopiero nastąpiło odprężenie po całym dniu formalnościach, związanych z wyjazdem.

Na stację przybyli licznie żegnać swych synów rodzice, krewni i znajomi — ruch jest o-

gromny, jedni siedzą już w wagonach, inni wymieniają ostatnie słowa przed odjazdem — młodzi chłopcy odbierają ostatnie napomnienia swych rodziców.

mowo ponad 800 kandydatów. — Niestety, nie wszyscy mogą pojechać.

Czas odjazdu się zbliża. W przemówieniu pożegnaniowym pułkownik z Kom. Woj. S. P.



Na twarzach junaków maluje się wielkie ożywienie — wszyscy rozmawiają o wyjeździe. Zbliżamy się do jednej z większych grup, stojącej obok młodzieży, w której również znajdują się dziewczęta — koleżanki ze szkoły. Bardzo zazdroścą swym kolegom, że jadą tak daleko, aż do Szczecina.

— Proszę nam powiedzieć — zapytujemy jednego z junaków, czy wszyscy junacy chętnie wyjeżdżają na obóz pracy?

— Mam wrażenie — odpowiada zapytany — że tak, za najlepszy dowód niech posłuży fakt, iż na punkcie zbornym przybyło nadprogra-

wywa odjeżdżających junaków do intensywniej pracy, przypomina również o współzawodnictwie pracy. Jeden z „absolwentów” I-go turnusu nawołuje kolegów do kontynuowania godnie podjętych przez „pionierów” „Służby Polsce” tradycji.

O godz. 20.20 pociąg rusza — odjeżdżający skandują — ostatnie „do widzenia, do widzenia” — po chwili w cieniach zbliżającej się nocy znikają ostatnie wagony, przybrane zielonią.

Zalążone ilustracje przedstawiają fragmenty przyjazdu junaków I turnusu do Łodzi. (Zyg.)

## Wszyscy frontem do żniw!

Bezpłatne letniska za pomoc przy pracy

Za parę dni zaczynają żniwa, urodzaj wielki, a pogoda deszczowa i chroniczny brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych napawa obawą, że nie nadąży się z pracą, dlatego też my, rolnicy Wielkiej Łodzi, ZAPRASZAMY wszystkich chętnych do pracy na żniwa, na letnisko bezpłatne, dające do dyspozycji mieszkanie, pełne dobre utrzymanie i wynagrodzenie gotówką. Spędzą oni swój urlop pożytecznie, opalą się i wyzdrowieją.

Wszystkie instytucje państwowe i prywatne a w szczególności P.U.R., ich schroniska itp. prosimy o skierowanie osób chętnych do żniw.

Zgłoszenia przyjmują Samopomoc Chłopska Wielkiej Łodzi, ul. Piotrkowska 48, oficyjna, I p. tel. 272-84.

## Łódź dba o swe wyższe uczelnie

# Rozbudowa gmachów i urzędzeń U.Ł.

Uniwersytet Łódzki przygotowuje obecnie w okresie wakacji swe gmachy, by z rozpoczęciem nowego roku akademickiego studenci znaleźli odpowiednią pomieszczenie w wyremontowanych salach wykładowych i pracowniach. Gorączkowa praca robotników i rzemieślników jest widoczna przy budowie i rozbudowie zakładów Wydziałów Lekarskiego, Stomatologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego.

W roku bieżącym ma zostać powiększona ilość studentów na Wydziale Lekarskim (pierwszy rok studiów). Nic więc dziwnego, że sale ćwiczeń i sale wykładowe muszą być dostosowane do tych zadań, aby umożliwić przerobienie niezbędnych ćwiczeń studentom I i II roku.

Z tych względów UŁ na terenie posesji przy ul. Narutowicza 60 buduje nową salę wykładową dla potrzeb Wydziału Lekarskiego, nową salę ćwiczeń dla Zakładu Anatomii Opisowej, przebudowuje dotychczasową salę wykładową na dwie sale ćwiczeń, z których jedna będzie oddana do dyspozycji Zakładu Farmakologii, a druga zostanie użytkowana przez Zakład Histologii i Embriologii.

Poza tym UŁ przebudowuje pomieszczenie dawnej pralni mechanicznej na Zakład Medycyny Sądowej. Obecne lokale Zakładu Medycyny Sądowej powiększą Zakład Anatomii Opisowej.

W trosce o zdrowie studentów — UŁ przeprowadza obecnie wentylację mechaniczną prosektorium i sali ćwiczeń Zakładu Anatomii Opisowej. Powietrze będzie oczyszczane przez specjalne filtry, następnie podgrzane i wtłoczone do sali ćwiczeń.

## W te i z powrotem

### Barometr i warzywa

Gospodynie łódzkie z trwogą spoglądają na barometr, tudzież, niepokojem słuchają przez radio „horoskopów meteorologicznych” PIM-u. Chodzą im może o pójście na plażę? Nie, chodzi im o zależność od „stanu nieba” cen warzyw i owoców. Barometr wskazuje „pogodę” — rynek owocowo-warzywny wskazuje tańsze ceny i wyższą jakość towaru, przy strzałce „na deszcz” — sytuacja kształtuje się odwrotnie: ogrodnicy, w ślad za nim kupcy i wózkarze starają się odbić na skórze klienta rzekome „straty”, poniesione na polach i w ogrodach wskutek nadmiernych opadów.

### Towar uniwersalny

W pewnym łódzkim sklepie t. zw. stała klientka rozgląda się po półkach w poszukiwaniu towaru. Raptiem spostrzeża jakiegoś wielkie pudło blaszane.

— Pani Antoniaku kochana — zapytuje kupcową — a co ma pan w tym pudełku?

— To? — odpowiada p. Antoniaku. — To ja sprzedaję jako HERBATE, mój stary to kurzy jak TYTON, a moja Marysia robi z tego piyn NA MOLE.

LODZIANIN

### Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak zdobył 159 proc., a Maria Art 150 proc.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunął się Franciszek Ziębarski (161,5 proc.). W PZPW Nr 35 Maria Bartczak uzyskała 160 proc., Tadeusz Bednarek 159 proc. i Irena Majer 158 proc.

W PZPW Nr 36 odznaczali się: Władysław Broks (160 proc.), Jan Nowojwski (159,8 proc.) i Józef Buda (158,8 proc.). W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Leonard Kołodziejczyk (159,3 proc.).

O:O

### Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zawiadamia, że w okresie od 12 lipca do 31 sierpnia 1948 r. w poniedziałki, środy i piątki czytelnia będzie czynna w godzinach od 14 do 20-ej; wypożyczalnia od 17 do 19. We wtorki, czwartki i soboty czytelnia będzie czynna od 8 do 14-ej, wypożyczalnia od 10 do 12-ej.

## OPLENIE ŁÓDZI

### BEZPŁATNE KONCERTY POPULARNE

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że w niedzielę dnia 11.7 rb. odbędą się bezpłatne koncerty popularne w parku Źródlińska w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godzinach od 18—20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. mgr. T. Głodzińskiego.

### ZABAWA NA DOM DZIECKA

Rada Kobiet przy Oddziale Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odziewczego w Łodzi urządza zabawę taneczną, połączoną z fantową loterią. Zabawa odbędzie się w Kolumnie pod Łodzią dnia 11-go bm. o godz. 10-ej rano.

Wejście zł 100. Los na loterii fantowej 100 zł.

Zbiórka przy Zw. Zaw. Traugutta 18 o godzinie 7-ej rano. Podróż bezpłatna, dochód całkowity na Dom Dziecka. Bufet dobrze zaopatrzonej na miejscu.

# TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach wyróżnili się: Irena Drzewiecka (172,6 proc.), Maria Drelch i Maria Jaworska (po 163 proc.) oraz Maria Skabiak (167,8 proc.). Na „czwórkach”: Maria Józwiak osiągnęła 175,5 proc., a Zofia Wielińska 166,1 proc. W przedzalni (6 stron) uzyskali: Maria Adamusiak 137,4 proc., a Anna Ciesielska 133,9 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach automatycznych odznaczyły się: Władysława Stępień (174,7 proc.), Stanisława Hoja (173,4 proc.) i Józefa Olczak (172,2 proc.).

W PZPB Nr 6 wysunęły się na czoło tkaczki na 6 krosnach: Stanisława Cieslik (163,8 proc.) i Waleria Nazarek (163,2 proc.), a na „czwórkach”: Emilia Jan'szewska (171,1 proc.) i Kazimiera Góracka (159,6 proc.). Przędka Romualda Winnicka (750 wrzec.) osiągnęła 145 proc., a Józefa Piwońska 140,1 proc.

W PZPB Nr 22 pierwsze miejsca na 4

stronach zajęły prządki: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (po 168,2 proc.), a na 3 stronach: Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (po 172,6 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach wysunęła się na czoło Aniela Ulman (178,4 proc.). Władysław Bądowski na „szóstkach” uzyskał 171 proc., a na 4 krosnach Władysława Czerwińska 170,4 proc. Anna Paruszewska 166,8 proc. W przedzalni odznaczyły się: Bronisława Sponek (157,3 proc.) i Maria Justyna (147,5 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach odznaczyły się: Bronisława Frontczak (157,4 proc.) i Marta Majer (155 proc.). Na 8 krosnach Władysława Woźniak uzyskała 176 proc., a Ignacy Cieškiewicz 160,8 proc. Janina Pytko (6 krosien) osiągnęła 172 proc., a Helena Bochman 170 proc. W przedzalni na 3 stronach wykonały: Anna Nowak (168 proc.) i Zofia Korecka (167 proc.).

## Szkolenie inwalidów pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczyna w roku szkolnym 1948-49 kierowanie na swój koszt pewnej liczby inwalidów pracy do Państwowych Zakładów Szkolnych dla inwalidów wojennych.

Szkolenie będzie obejmować następujące działy: ogrodnicy, czapnicy, krawiecki, szewski, cholewkarski, galanterii skórzanej, ślusarsko-mechaniczny, auto-mechaniczny, radio-mechaniczny, kreślarski, zegarmistrzowski, mechaniki precyzyjnej.

Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia kandydatów oraz formularze podań i życiorysów można otrzymać w następujących instytucjach:

Z.U.S. Oddział w Łodzi, ul. Roosevelta 18, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ul. Wólczańska 225, Centralny Związek Inwalidów Pracy w Polsce, Łódź, ul. Więckowskiego Nr 46, Okręgowe Zrzeszenie Emerytów Funduszy Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

## NA WOKANDZIE

Krystyna Malarska, 17-letnia uczennica Gimnazjum Handlowego, miała koleżankę, Irenę Łuczak, którą dość często odwiedzała. Rodzicom Ireny zginęło w tym czasie z mieszkania wiele rzeczy: dwie suknie amerykańskie wartości 60.000 zł., spódniczka, para pończoch jedwabnych, 180 zł. wraz z sakiewką, a także 4000 zł. Podejrzewając koleżankę córki, Krystynę Malarską, Łuczakowa złożyła zameldowanie na Milicji.

W trakcie dochodzenia ujawniono, że Malarska również skradła Łuczakom kilka miesięcy przed tym zagrabione przez nie-wykrytego złodzieja 60 tysięcy złotych gotówką oraz 10 metrów materiału koszulowego, 10 par majtek, 10 koszul damskich, 7 hałek jedwabnych, 6 par pończoch, 12 par skarpetek, 1 parę butów i inne rzeczy

## Miła koleżanka córki

wartości ogólnie 32.770 zł.

Na przesłuchaniu Malarska przyznała się częściowo do winy. Przewód wykazał, że Krystyna Malarska działała w porozumieniu ze swą koleżanką, Łuczakówną.

Uwzględniając, że choroba umysłowa matki Malarskiej spowodować mogła u oskarżonej drogą działości pewne rozuznienie hamulców psychicznych — Sąd skazał ją na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU.**



# Trybuna Młodych

W tych ostatnich dniach dzielących nas od pełnego zjednoczenia ruchu młodzieżowego, wzmagamy wszystkie wysiłki i prace dla najsumienniejszego przygotowania tego wielkiego dzieła

## Należy wzmocnić prace przed Kongresem

Tydzień zaledwie dzieli nas od Kongresu we Wrocławiu. Przygotowania przedkongresowe dobiegają końca. Mamy już poza sobą wszystkie konferencje wyborcze, na których powołaliśmy naszych delegatów i wyjaśniliśmy sobie w dyskusjach istniejące jeszcze wśród nas wątpliwości. Również i listy delegatów na Zlot zostały zamknięte. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe, na których delegaci otrzymują ostatnie instrukcje i uczą się śpiewać. Nadchodzący tydzień będzie przy słowowym „zapieciem na ostatni guzik” przygotowawczy.

Kongres i Zlot powinien stać się przeżyciem dla całej młodzieży polskiej. Dlatego w ostatnim przedkongresowym tygodniu trzeba na zebraniach naszych kół szeroko mówić o jego znaczeniu. Trzeba, aby nasze lokale organizacyjne, fabryki i instytucje przybrały na okres trwania Kongresu i Zlotu odświętłą szatę. Trzeba, aby w tym okresie dla uczczenia naszego święta podnieść wybitnie wydajność pracy, by podejmować w tej sprawie rezolucje, by w ślad za tymi rezolucjami szedł konkretny czyn!

Tylko nieliczni z nas pojadą na Kongres czy też Zlot. Ci, którzy pozostaną w swych wsiach lub miastach winni w tym okresie wziąć aktywny udział w przygotowaniach akademii, wieczorów świetlicowych i ognisk, urządzanych z okazji tych wielkich dni młodzieży. W dniu 22 lipca odbędzie się w całym kraju zbiórka uliczna. Będziemy zbierać na Centralny Dom Młodzieży, symbol naszej jedności, siedzibę przyszłej naszej organizacji. Trzeba, aby zbiórka ta dała jak najlepsze wyniki.

Dolóżmy wszelkich starań, koleczy, aby Kongres i Zlot otrzymał odpowiednią oprawę, by cała ludność Łodzi i województwa poczuła, że to są wielkie dni, że to światło całej młodzieży polskiej, że to jej wspólne zwycięstwo.

## W służbie społecznych obowiązków

### Jak pracuje Komitet Jedności dzielnic Staromiejskiej

W Wydziale Organizacyjnym ŁKJ wisi plan Łodzi, na którym są zaznaczone granice poszczególnych dzielnic. Granice, jak to granice, mają różne kształty. Jedną z dzielnic kol. Kozłowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego nazywa „kiszka”. Rzeczywiście Staromiejska, (tak się nazywa ta dzielnica) rozciągnięta wąskim pasem na północ miasta ze wschodu na zachód może sprawiać takie wrażenie.

Zdawałoby się, że duża stosunkowo odległość między punktami dzielnicy mogłaby pociągnąć za sobą „zawalenie roboty” (jak to się w organizacji zwykle mówi). Jednak tak bynajmniej nie jest. Praca na Dzielnicy Staromiejskiej idzie dobrze.

Mówi o niej kol. Woźniak Adam, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Jedności.

Nasz Komitet został wybrany w końcu kwietnia! W skład Komitetu weszło 11 osób. Do 3-osobowego prezydium weszli prócz mnie kol. Zawadzki, jako wiceprzewodniczący i kol. Jędrzejczak, jako kierownik organizacyjny. Naturalnie, wzorem innych Komitetów, przystąpiliśmy zaraz do tworzenia Komitetów na kolach. Obecnie akcja ta została już całkowicie zakończona. W skład dzielnicy wchodzi obecnie 35 kół ZWM i OM TUR (Wici i ZMD nie ma na tej dzielnicy). Komitety Jedności działają sprawnie. Wymienić tu należy Kom. Jedności przy PZPW 35, gdzie wyróżnia się kol. Jachimczak, koło terenowe Złotno z kol. Mandelbaumem oraz koło terenowe Koziny z takimi aktywistami, jak kol. Amanowicz i Liński.

Trzeba stwierdzić, że Dzielnica jest już do jedności przygotowana. Jest też przygotowana ewidencyjnie. Dobrze pracuje wspólne koło prelegentów. Pomyślano również o scaleniu działalności sportowej. Na specjalnym wspólnym zebraniu pokrzyły się duże, istniejące dotąd na Kozinach kluby — KS „Zryw” Ko-

## Na Centralny Dom Młodzieży

1.620 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) na budowę Centralnego Domu Młodzieży wpła-  
cio koło ZWM przy gm. i Centrum RTPD

## Sekretarz SFMD mówi:

### „Pozdrawiam młodych przodowników pracy i całą młodzież Łodzi” (Wywiad specjalnie udzielony dla „Trybuny Młodych”)

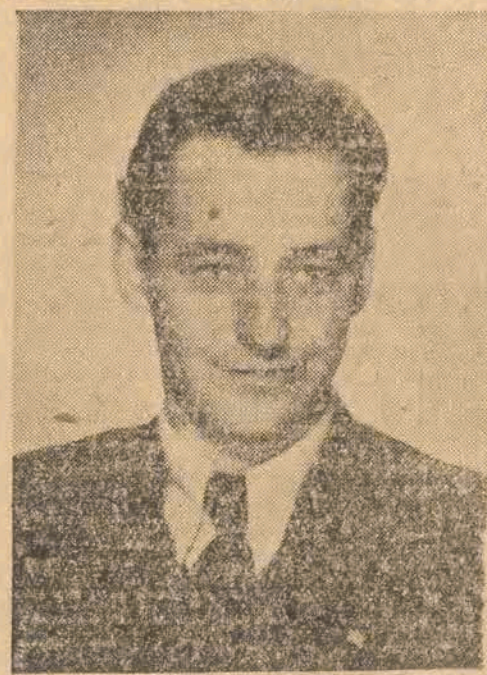
Ostatnio bawił kilka dni w Warszawie Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — BERT WILLIAMS. Wywiad udało mi się uzyskać na 2 godziny przed jego odjazdem. Usiedliśmy naprzeciw siebie. Drżąc nieco z podniecenia ręką zacząłem notować.

— Wiele zapewne, że w dniach 8—18 sierpnia odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej — oświadczył kol. Williams. — Przyjazd mój wiązał się właśnie z przygotowaniem do tej konferencji, organizowanej przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Na temat konferencji pisały już Wasze dzienniki, przypomnę jednak najważniejsze momenty. Konferencja będzie miała olbrzymie znaczenie polityczne, będzie ona stanowić odpowiedź na mającą się odbyć Międzynarodową Konferencję zwołaną przez Radę Narodową Służby Społecznej. Organizacja ta, która za siedzibę obrała sobie Londyn, knuje ukryty atak na SFMD, a poprzez nią na jedność młodych różnych krajów. Celem jej jest wyłonienie z kadr tworzącego się obecnie „Błoku Zachodniego” — Międzynarodowej Organizacji Młodzieży, skierowanej przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i jedności demokratycznej młodzieży.

Zwołujemy więc Konferencję Młodzieży Pracującej. Licząc na to, że jej wyniki i osiągnięcia będą najlepszą odpowiedzią na wszelkie „międzynarodowe obrady”, z których pełną cyfry i hipokryzją polityką nie chcemy mieć nic wspólnego.

— W jakim stadium są już przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie?

— Przed wszystkim zapewniony jest udział



36 krajów (350 przedstawicieli). Sądymy, że wiele krajów jeszcze się zgłosi. Liczba jej uczestników osiągnie 500 osób. Przybędą również delegaci krajów kolonialnych. Znajomi oni dokładnie młodzież całego świata z sytuacją polityczną i gospodarczą, oraz warunkami nauki i rozwoju młodego pokolenia w ich krajach.

W ostatnim dniu konferencji wydamy Kartę Praw Młodzieży, specjalny numer pisma SFMD „Młodzież świata”, Biuletyn, oraz dokumentarny pamiątkowy album ilustrowany.

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie wie urządzona zostanie wystawa na temat „walki młodzieży o swoje prawa”. Wyłoniony specjalny Komitet Przygotowawczy pracuje już od kilku tygodni. O jego pracy przekonał się na Konferencji.

— Jak SFMD zapatruje się na mającą nastąpić organiczną jedność młodzieży polskiej?

— Oceniamy to jako duży sukces. Przebieg jednoczenia się młodzieży polskiej śledzimy z wielkim zainteresowaniem. Problem ten jest nam niezmiernie bliski — traktujemy go, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii ruchu młodzieżowego w Polsce. Na wrocławskim Kongresie SFMD deleguje swego skarbnika Francesa Damon (USA) i prawdopodobnie Ignazio Gallego, członka Komitetu Wykonawczego (Hiszpania) do udziału w Zlocie. Doświadczenie, które nabędziecie na Kongresie i Zlocie wrocławskim delegaci SFMD przekażą młodym wszystkich krajów.

— Jestem przedstawicielem gazety łódzkiej. Chciałbym przede wszystkim dowiedzieć się czy za granicą interesują się młodzieżowym współwzrostem pracy w polskim przemyśle?

— Owszem — przyznam się, że sam żywo interesuję się tym zagadnieniem i jestem pewny, że i inni stawiają je również za przykład w zetknięciu się z młodzieżą innych krajów. Ruch współwzrostu dojrzał w naszym kraju, za wdzięczając to jego ustrojowej i słusznej polityce państwa. Wiem o tym, że młodzież łódzka była inicjatorem współwzrostu i pozwałałabym sobie tą drogą pozdrowić najlepszych przodowników pracy oraz całą młodzież Łodzi i Polski.

Wywiad przeprowadził B. P.

## UWAGA. SZKOLNIACY!

W niedzielę, dnia 11 lipca 1948 r. odbędzie się na Radogoszczu, ul. Światłana 11—13 o godz. 10-ej rano zebranie międzyszkolne.

Wszyscy ci, którzy znajdują się obecnie w Łodzi, proszeni są o przybycie.

**Trybuna Wolności**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
ZAGŁOSKOWO-POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## Największa uczelnia w Polsce Szkoła 36 tysięcy uczniów

Łódź, tak bardzo przywiązana do swoich uczelni, nie wie o tym, że największa ze szkół w Polsce, znajduje się właśnie w Łodzi. Są to Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Uruchomione w 1926 r., przed wojną, nie odgrywały wówczas większej roli. Wznowione w roku 1945, prowadzone przez ludzi oddanych sprawie bez reszty, od razu wykazują olbrzymi wzrost i w roku 1947—48 osiągnęły liczbę 36.000 studentów, w tym 76 proc. uczniów pochodzenia chłopsko-robotniczego. Cyfra ta wykazuje jasno, że metoda, stosowana przez kursy korespondencyjne, jest dziś dla nas najbardziej skutecznym sposobem upowszechnienia oświaty.

Kursy korespondencyjne pierwsze wprowadziły współwzrostu pracy wśród swoich uczniów. Praca odbywa się zespołowo, w grupach po 10—12 osób. Najlepsze ćwiczenie zespołu jest przesłane do poprawy i ocenę. Najlepiej pracujące zespoły po konkursowym egzaminie są nagradzane. Nagrody stanowią wycieczki krajoznawcze, radiodbiorniki, kompletne biblioteczki, sprzęt sportowy. W tym roku na nagrody przeznaczono sumę 2.100.000 zł. Można sobie wyobrazić, że zapala, gorliwości i pragnień budzą tego rodzaju nagrody. Ile chwały spada na odznaczony zespół, za sprawą którego wieść, czy szkoła posiada radiodbiornik lub biblio-

tekę. To też zespoły dodatkowo współwzrostu niają ze sobą.

Zespoły spółdzielcze są nie tylko instytucją kształcącą, ale w bardzo wysokim stopniu instytucją, wychowującą młodzież. Oto wyjątek z listu ob. T. Kaczmarczyka, opiekuna zesp. S. K. K. przy Szk. Techn. w Skarżysku-Kamiennej:

„Już po pierwszych ćwiczeniach zaobserwowaliśmy wpływ zespołu na działalność nie tylko spółdzielni szkolnej, ale i innych organizacji. Być może dlatego, że kursanci wchodzili do zarządu każdej organizacji szkolnej. Wielki sukces wpływów wychowawczych to nasz „Kiosk — Szwedzki”. Powiadam wielki sukces, bo w roku 1945—46 kradzieże były częstym incydentem w życiu szkoły. To też chłopcy zespołu z wyraźną treścią obliczali kasę w dniu otwarcia kiosku i z wielkim zaskoczeniem oznajmili mi manko 14 zł ale już następnego dnia nie brakło ani grosza, dalsze dni uspokoiły ich zupełnie. Reasumując, uważam, że Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze, to wielka pomoc w wychowaniu młodzieży szkolnej i jej wyrobieniu społecznym.”

Dzieci prowadzące swój spóldz. sklepik szkolny, prowadzą jednocześnie dokładną buchalterię. Projektują preliminarze budżetowe

i realizują działalność swych spółdzielni w ramach tych preliminarzy. To też zdarza się bardzo często, że spółdzielnie w terenie zatrudniają młodzież, wychodzącą ze szkoły. A dla wielu jest to jedyna okazja zdobycia wykształcenia fachowego.

Poza młodzieżą szkolną S. K. K. dokształca ideowo i fachowo pracowników spółdzielczych. W tym celu prowadzą działy ścisłe fachowe. I w tym nie byłoby nic szczególnego, gdyż wszystkie instytucje szkoła sobie kadry wykwalifikowanych pracowników. Ale są dwa wybitnie ważne momenty w szkoleniu S. K. K. Jeden — to jego masowość, jego olbrzymi zasięg na sferę robotniczo-chłopskie i drobnomieszczańskie. Drugim niezmiernie ważnym momentem jest to, że każdy dział fachowy jest poprzedzany cyklem wykładów historii spółdzielczości.

W tej walce i w tej olbrzymiej pracy nad stworzeniem nowego człowieka, którą musimy wygrać, nie można przejść obojętnie nad tak wspaniałym aparatem wychowawczym, jakim są kursy koresp. Mają one olbrzymi zasięg, jak żadna szkoła w Polsce i jest rzeczą najpierwszorzędniejszą wagi czy będą bardzo pożyteczną szkołą fachowców spółdzielczych, i tylko szkołą fachowców. Czy też, rozszerzone o całą problematykę współczesną, staną się jednocześnie szkołą społeczno-polityczną.

S. Baderowa



## Kronika m. Kutna



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 10 lipca 1948 r.  
Dziś: Amelii

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Starostwo Powiatowe — 31  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108  
Urząd Zdrowia — 91  
Komunalna Kasa Oszczędności — 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Apteka „Pod Orłem” — 106  
Apteka Sukc. H. Walenta — 52  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Straż Pożarna — 41  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakład Elektryczny — 32

# Długoterminowe kredyty dla spółek wodnych w powiecie

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Kutnie przeprowadza obecnie na terenie całego powiatu, czyszczenie rowów odwadniających, oraz naprawę drenażu. Kierownictwo Robót zatrudnia 70-ciu, stałych pracowników przy czym większość prac melioracyjnych wykonują okoliczni rolnicy w ramach obowiązujących świadczeń szarwarkowych.

W czerwcu br. doprowadzono do porządku 13,5 km. rowów. Zakończono już dreno-

wanie rozparcelowanego majątku Muchnice, oraz drenowanie wsi scalonej Wolska Kolonia. W ramach tych prac przeprowadza się czyszczenie rzeki Bzury w okolicach majątku Łęki, oraz kończy się budowę mostów na Bzurze w Siemianowicach i Bronach.

Drewniane mosty zostaną oddane do użytku w końcu lipca br. Wydatną pomoc okazali w robotach melioracyjnych junacy SP, którzy przy zasypywaniu rowów w okolicach Kutna zapracowali 328 dniówek.

Bardzo ważnym zagadnieniem związanym z melioracją pól, a co z tym idzie ze zwiększeniem plonów jest reaktywowanie spółek wodnych. Jak już podawaliśmy, przed wojną powiat kutnowski posiadał 67 spółek wodnych, z tego reaktywowanych zostało 40 spółek. Ministerstwo Rolnictwa dysponuje obecnie długoterminowymi kredytami dla nowozałożonych spółek wodnych.

Wszelkich informacji udziela w tej sprawie Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Kutnie, ul. 29-go listopada 25. (B)

## Ulgowe kupony do kina dla członków Zw. Zawodowych

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Kutnie przystąpiła do wydawania wkładek z kuponami ulgowymi do kina. Jak dotąd

rozprowadzono ponad 3200 wkładek wśród członków Zw. Zaw. Przy odbiorze kuponów wpłaca się 20 złotych (R).

## Walczymy z plagą psów bezpańskich

Niedawno pisaliśmy o plagie psów w naszym mieście. Podobnie sprawa przedstawia się we wsiach powiatu kutnowskiego — dziesiątki psów waleśają się po polach, wyrządzając szkody i niszcząc dziką zwierzynę, szczególnie młode zające. Starostwo powiatowe przystąpiło do walki z tą plagą przez nakładanie grzywien na właścicieli psów.

W wyniku inspekcji ukarano ostatnio Majchrzaka Józefa zam. w gminie Dobrzelin za to, że pies jego nie był uwiązany i

biegał po szosie. Ob. Majchrzak zapłacił 500 zł kary. Za podobne przewinienia zostali ukarani grzywną 500 złotych; ob. Kmieć Stefan, zam. w gminie Błonie, oraz Strzelecka Helena zam. w Kocewie Dużym, gmina Rdułów.

Gospodarzom przypominamy, że pies musi być uwiązany. Funkcjonariusze M. O. otrzymali polecenie, zastrzelenia każdego psa napotkanego na szosie, lub waleśającego się po polu. (B)

# Na zaszczytną służbę dla Polski

Na ulicach miasta pojawiły się obwieszczenia Rejonowego Komendanta Uzupelnień w Kutnie o rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1928. Obowiązani do Rejestracji winni przedłożyć Komisji Rejestracyjnej dowody osobiste, metryki urodzenia, ostatnie świadectwa szkolne, świadectwa ukończenia zawodów cywilnych, oraz wszystkie inne posiadane dokumenty, na podstawie których będzie można ustalić obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Plan stawianictwa przedstawia się jak następuje:

Mężczyźni z Kutna od A do M — 3. 8. 1948 r., od N do Z; gromada Piwki z gm. Kutno — 4. 8. 48 r., gmina Kutno 5. 8. 48 r.,

miasto Zychlin od A do Z 6. 8. 48 r., gmina Błonie 7. 8. 48 r., miasto Krośnice i gmina Dąbrowice 9. 8. 48 r., gmina Rdułów i grom. Długoleka i Nierzew z gm. Sójki 11. 8. 48 r., gmina Wojszyce 12. 8. 48 r., gmina Krośnice 13. 8. 48 r., gm. Łanięta i gm. Oporów 14. 8. 48 r. gmina Krzyżanówek i gromada Stradzew z gm. Plecka Dąbrowa 16. 8. 48 r. gm. Dobrzelin i grom. Garbów i Kamiliów z gm. Plecka-Dąbrowa

17. 8. 48 r., gmina Plecka-Dąbrowa 18. 8. 1948 r.

Wszyscy podlegający obowiązkowi rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawiają się w oznaczonym dniu przed Komisją Rejestracyjną, winni zgłosić się w dodatkowym terminie dnia 19 sierpnia 1948 r. o godz. 8-ej rano w lokalu RKU Kutno, Plac Wolności 14. (B)

# Dalszą obniżkę cen

## na artykuły spożywcze - zapowiada państwowy przemysł spożywczy

Wielkie przetwórnictwo produktów rolnych, fabryki przemysłu spożywczego, wiążą ściśle wieś z miastem i włączają wielkie rzesze rolników-plantatorów w państwowy plan produkcyjny. Współpraca ta, z początku dość trudna, w ciągu trzech lat zaczyna dawać coraz lepsze wyniki, czego dowodem jest stały i szybki rozwój przemysłu spożywczego.

W bieżącym roku w państwowym przemyśle spożywczym pracuje już około 90 fabryk, w najbliższym okresie ich liczba wzrośnie o dalsze 25, wśród których projektuje się budowę kilkunastu wielkich nowoczesnych zakładów.

Produkcja pierwszego półroczia przekroczyła poważnie przewidywany plan, wynosząc 127,5 procent planu półrocznego i wyrażając się wartością 124,7 milionów złotych przedwojennych.

Od początku swej działalności przemysł spożywczy postawił sobie za cel zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, jak najszybsze uruchomienie zni-

szczonych fabryk oraz jak najsprawniej i najtańsze zaoprowidowanie pracującej ludności.

Przemysł spożywczy, dzięki obniżeniu kosztów własnych, mógł zastosować politykę utrzymania cen, co miało niewątpliwie znaczny wpływ na ogólną stabilizację cen i hamowanie zwyczajki na artykuły spożywcze, pochodzące z produkcji sektora prywatnego.

Tegoroczny plan produkcyjny Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego poszedł również po linii obniżenia cen. Zastosowano jak najdalej idące oszczędności surowcowe, rozpoczęto ustalanie norm współzawodnictwa. Rezultaty tej polityki to nie tylko 100 procent wzrostu produkcji w porównaniu z rokiem 1946, ale stała i dość znaczna obniżka cen na najważniejsze produkty — tłuszcze roślinne.

Od dnia 1 lipca cena detaliczna oleju rzepakowego została obniżona o 28 procent (zamiast 577 zł. za litr obecnie 450 zł.) zaś cena margaryny o 6,3 pro-

cent (obecnie 1 kg. kosztuje 375 zł. zamiast 400).

Obniżka ta stanowi pierwszy krok w akcji zmierzającej do zwiększenia zbytu zdrowych roślinnych tłuszczów zwierzęcych masła i smalcu.

Inne produkty państwowego przemysłu spożywczego również mają tendencję zniżkową, czego najlepszym dowodem są drożdże, których ceny od roku 1946 spadły z 1.000 zł. za 1 kg. do 500 zł.

W roku bieżącym należy się również liczyć ze znaczną obniżką cen na przetwory ziemniaczane, co będzie wynikiem pełnego wykorzystania zdolności przetwórczej naszych zakładów.

Przemysł spożywczy pracuje na surowcu dostarczanym przez plantatorów-rolników. W roku bieżącym zawarto umowy z 65.000 plantatorów, którzy z obszaru 59.744 ha dostarczą ponad 350.000 ton rzepaku, ziemniaków, cykorii. Większość dostawców to drobni rolnicy, dla których umowy plantacyjne są bardzo korzystne.

Szybki rozwój przemysłu spożywczego przyczynia się nie tylko do dostatecznego zaopatrzenia rynku krajowego, ale również otwiera przed nami duże możliwości eksportowe. Planowana modernizacja fabryk i urzędzeń, wzmacniająca się z dnia na dzień współzawodnictwo, wreszcie coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z Samopomocą Chłopską, wpłynę niewątpliwie na dalsze zwiększenie produkcji, dalszą obniżkę cen na przetwory przemysłu spożywczego.

## Powiat rawski walczy z analfabetyzmem

Począwszy od 15 czerwca w Rawie Mazowieckiej został uruchomiony przy współudziale Ligi Kobiet kurs dla analfabetów. Na kurs uczęszcza 40 osób.

Niezależnie od tego, w zbliżającym się roku szkolnym przy szkołach podstawo-

wych zostaną zorganizowane kursy dla analfabetów, na terenie całego powiatu. Należy być dodatkowo wynagradzani nauczyciele szkół powszechnych.

Samorządy przeznaczyły na cele walki z analfabetyzmem półtora miliona złotych. (Sm)

# Czytajcie »Głos Kutnowski«



TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koncie przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewijontażu pt. „W ogrodzie przy podgodzie” z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”; godz. 18, w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przesłano do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”; godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”; godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Gubernantka”; godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII”; godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Oflag XXVII”; godz. 18; w niedz. 16.

ROMA — „Ostatni Etap”; godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

REKORD — „Aleksander Newski”; godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni”; godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

TECZA — „Błyskawica”; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni kompozytorów obcych w wyk. A. Rudnickiej, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 „Jan Brahms” (płyty), 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Kwadrans muzyki kameralnej (płyty), 14.50 (L) Audycja dla dzieci, 15.05 (L) Komuni katy, 15.00 (L) Pieśni, 15.30 „Chodziła czapla po desce” — słuchowisko dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 16.45 „Przy sobocie po robocie”, 18.00 „Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „Na muzycznej fali”, 18.40 „Dwaj samobójcy” — audycja rozrywkowa, 19.00 (L) Montaż z teatru letniego „Bagatela”; 19.10 (L) Muzyka taneczna (płyty), 19.25 (L) „5 minut poczuj”, 19.30 „Emancypantki”, 19.45 „Z życia Bułgarii”, 21.10 „Wieczór Mickiewiczowski”, 20.40 (L) Recital fortepianowy Stanisława Staniawicza, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna (płyty), 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0.10 (L) Zakończcie nie audycję i Hymn, D-019870

Z sportu

Uczmy się wszyscy pływać!

5 punktów nauki pływania uruchomiono w Łodzi

Pomimo ograniczonych warunków uprawiania sportu pływackiego w naszym mieście i klimacie, winniśmy jednak dążyć wszelkimi staraniami i wykorzystywać do maksimum istniejące możliwości nauczania się pływania, które się obecnie naderają.

Statystyka wykazuje, że tysiące osób ginie rocznie „mokra śmiercią”. Rzadko topią się ludzie umiejący pływać, chyba, że w katastrofach żywiołowych, jak można powódź lub zatonięcie statku na pełnym morzu. „Mokra śmierć” zabiera ludzi nieumiejących pływać, których jednak zwabia zawsze nieodparta chęć zetknięcia się z wodą, lub pływaków słabych początkujących nieobeznanych dostatecznie z żywiołem, a przez to niezdających sobie sprawy z niebezpieczeństw.

Dlatego też podajemy kilka wskazówek, o których należy pamiętać przy nauce pływania i w zetknięciu z wodą:

1) Nie pływać i nie skakać do wody głębokiej, dopóki nie opanuje się pływania.

Rozpoczynamy budowę hali sportowej

Niedawno pisaliśmy dość dużo o mającej powstać w Łodzi nowej hali sportowej. W chwili, gdy zapoznawaliśmy Czytelników z projektem jej — nie wiedzieliśmy jeszcze, kiedy zostaną podjęte prace. Dziś z satysfakcją możemy donieść, że decyzja rozpoczęcia robót już zapadła. Budowę powierzono jednej z firm warszawskich.

GUKF gratuluje

WARSAWA (obsł. wł.) — Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, inż. T. Kuchar przesłał depezę kompozytorowi Zbigniewowi Turskiemu, gratulując mu sukcesu na olimpijskim konkursie sztuki w Londynie.

W konkursie tym, jak wiadomo, Turski zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w dziedzinie muzyki za utwór pt. „Symfonia olimpijska”.

2) Nie skakać do wody nieznannej, jak również nie pływać na dalekie dystanse samotnie, lecz tylko w towarzystwie dobrego i doświadczanego towarzysza.

3) Naukę pływania rozpoczynać w wodzie płytkiej i stopniowo przechodzić do wody głębszej.

4) Uczyć się pływać zawsze pod okiem instruktora lub towarzysza umiejącego dobrze pływać!

5) Przestrzegać zachowania porządku i karności, tak na pływalni, jak i w czasie lekcji.

6) Pływać w miejscu przeznaczonym na naukę pływania.

7) Unikać lekkomyślnych żartów na pływalni (np. potrącanie, wrzucanie do wody) które często kończą się nieszczęśliwie.

8) Przy słabym sercu lub bezpośrednio po większym wysiłku lub silnym rozgrzaniu i spożyciu nie wchodzić nagle do zimnej wody i przebywać w niej przez czas dłuższy, gdyż można zasłabnąć lub dostać kurczu serca.

9) Na pływalni powinny znajdować się przybory, jak: długie żerdzie, koła ratunkowe itp. Na rzecę, jezioro lub morze winna być bezwzględnie łódź ratownicza i specjalny ratownik obserwujący pływających i gotowy w każdej chwili do udzielenia pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

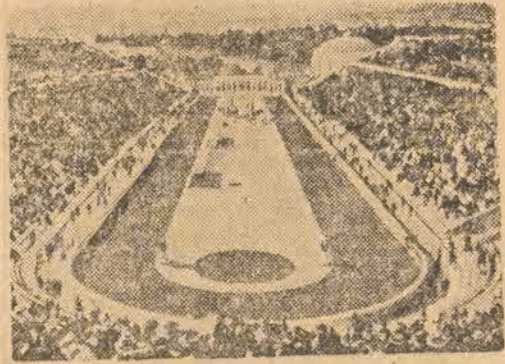
Najpewniejszym jednak warunkiem bezpieczeństwa jest własna umiejętność pływania. Dlatego uczmy się wszyscy pływać i doskonałymi się w osiągniętych umiejętnościach. Okazja ku temu jest. Główny Urząd Kultury Fizycznej rzucił w tym roku hasło: „Uczmy się wszyscy pływać”!

Na terenie Łodzi jest 6 takich punktów:

- 1) Basen YMCA — ul. Moniuszki 4 a.
2) Basen LKS — ul. Al. Unii 2.
3) Basen Zjednoczone — ul. Kilińskiego — róg Emilii.
4) Kąpielisko Bałtyk — ul. Ręzowska (naprzeciw kościoła Św. Wojciecha).
5) Kąpielisko w Parku Miejskim, 1 Mała w Rudzie Pabianickiej.
6) Kąpielisko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).

Z historii

nawożytych igrzysk olimpijskich



Ateny 1906

Czwarta nowożytna Olimpiada odbyła się w 1906 r. znów tak, jak pierwsza w Atenach. Niestety, wyników jej nie udało nam się odszukać. Podajemy więc tylko niektóre: Dysk wygrał Sheridan (USA) — 41,45 m. Tyczkę — Gonder (Francja) — 3,50. 110 pł. — Leavit (USA) — 16,2.

To i owo z Łodzi i okolic

W Tomaszowie Mazowieckim odkryto talent lekkoatletyczny. Jest nim Łodożyńska, zawodniczka KS „Pilica”, która bez kolców skacze wzwyż 1,42. Łodożyńska skacze tylko w konkurencji męskiej.

35 łodzian zgłosiło się na kurs turystyki wysokogórskiej zorganizowany przez GUKF w Zakopanem. Na kurs dla sterników pełnomorskich wyjechało z Łodzi 4 kandydatów.

Przy pomocy junaków SP w powiecie piotrkowskim zbudowano 3-dniówkami 12 boisk gminnych.

Na podwórku Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej studenci tej uczelni wybudowali piękny basen pływacki.

W województwie łódzkim uruchomiono 67 punktów Nauki Pływania. Przewodzą Wieluń — 13, Radomsko — 12 i Opoczynskie — 8.

Łódź zaludni się białymi czapkami

Kolarski zjazd turystyczny organizuje jutro D.K.S.

W niedzielę Sekcja Kolarska DKS Łódź, organizuje Drużynowy Okręgowy Zjazd Turystyczny do Łodzi, mający na celu: a) nawiązanie łączności sportowo-koleżeńkiej pomiędzy organizacjami zrzeszonymi w ŁÓZKol., b) próby regularności jazdy zespołowej turystycznej na rowerze, c) zbiorowe zwiedzenie urządzeń technicznych Elektrowni Łódzkiej.



Trasa zjazdu nie może przekraczać 100 km i nie może prowadzić dwa razy tą samą drogą. Drużyna, biorąca udział w zjeździe, winna składać się z trzech kolarzy, nazwiska których muszą być wymienione w Karcie Drogowej i winna być zaopatrzona w numery, zgodne z numerem Karty Drogowej, w której muszą być uwidocznione meldunki z trasy, przynajmniej co 30 km. Szybkość jazdy drużyny nie może przekraczać 15 km na godzinę i winna być utrzymana przeciętnie, na całej długości trasy. Wyjazd z dowolnego punktu (najlepiej z siedziby organizacji) musi być poświadczony w Karcie Drogowej.

Meta zjazdu otwarta będzie w dniu 11 lipca r. na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nagłowicza 73—75 od godz. 12-ej do 12 min. 30, gdzie w tym czasie winny zgłaszać się drużyny biorące udział w zjeździe, oddając do zameldowania karty drogowe.

Sport w ZSRR

200 metrów w 12 sek.!

Nowy rekord mistrza ZSRR w sprincie ippolitowa

MOSKWA (obsł. wł.) — W ciągu pierwszego tygodnia lipca sportowcy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników, z których kilka jest lepszych od dotychczasowych rekordów ZSRR.

Podczas mistrzostw kolarskich Związku Radzieckiego w Tulu, pierwsze miejsca w sprincach zajęli Wałowowa i Ippolitow, znani również jako doskonali łyżwiarze. Ippolitow poprawił o 0,4 sek. rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji, przebijając ostatnie 200 m w równe 12 sek.

Nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowił również Kanaki uzyskując podczas mistrzostw armii w rzucie młotem wynik 54,87 m.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ZSRR w konkurencji juniorów ustanowiono także 2 nowe rekordy Związku Radzieckiego. Student Borys Mielwiew uzyskał w rzucie dyskiem wynik 38,73 m, poprawiając tym samym dotychczasowy rekord o 1,30 m. W skoku wzwyż juniorów nowy rekord wyniósł obecnie 1,52 m. Ustanowił go Wiktor Burago, poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik o 3 cm.

Znany sprinter radziecki Mikołaj Karakulow uzyskał w biegu na 100 m wynik równy rekordowi Związku Radzieckiego — 10,6 sek. Na tych samych zawodach rekordzista ZSRR w skoku o tyczce Ozolin przekroczył wysokość 4,20 m.

Zakończyły się już rozgrywki finałowe o puchar ZSRR w piłce wodnej. Turniej wygrała drużyna „Torpedo” (Moskwa), zdobywając puchar już po raz drugi z rzędu.

W zjeździe może wziąć udział dowolna ilość drużyn z poszczególnych organizacji, zrzeszonych w ŁÓZKol., pod warunkiem, że dwie lub więcej drużyn z tej samej organizacji (Klubu), nie może jechać tą samą trasą i winny posiadać każdą Kartę Drogową.

Przy klasyfikacji, długość trasy będzie obliczana według mapy automobilowej w skali 1 : 1.200.000, wydanej przez Polski Związek Motocyklowy, oraz będzie brana pod uwagę przeciętna na trasie, od meldunku do meldunku.

Nagrody: I-sza zwycięska drużyna, która przejeździe maksimum 100 km z przeciętną 15 km na godzinę, z zameldowaniem się w oznaczonej godzinie na mecie zjazdu w Łodzi, otrzyma — Rynofaty ze srebrnymi plakietkami, oraz dyplom dla Klubu macierzystego, II-ga drużyna — żetony i dyplom dla Klubu, III-cia drużyna — dyplomy.

Ogłoszenie wyników zjazdu i rozdanie nagród, nastąpi w świetlicy DKS w Łodzi, przy ul. Nagłowicza 73—75, po zwiedzeniu Elektrowni Łódzkiej przez uczestników, około godz. 17-ej.

Informacji udziela Sekretariat DKS w Łodzi, od 15 do 20-ej codziennie, telefon 177-32.

Kogo typujesz? Warta-czw ŁKS

W niedzielę ŁKS kończy pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo klasy państwowej. Tym razem łodzianie zmierzą się z Wartą poznańską.

Oba zespoły po wielu niepowodzeniach „złapały drugi oddech”. Dowodem tego są choćby ostatnie wyniki tych drużyn. ŁKS lekko uporał się z Rymarem a Warta w czwartek zdołała zremisować z leaderem tabeli — Ruchem 1:1.

Dla ŁKS-u niedzielne spotkanie posiada wielkie znaczenie, goście też poważnie będą traktować mecz, tak iż gra niedzielną zapowiada się interesująco.

CENTRALA TEKSTYLNA

Biuro Handlu Detalicznego

zatrudni natychmiast:

4-ch samodzielnych księgowych-bilansistów

2 maszynistki - korespondentki

Zgłaszać należy się osobście z podaniem, życiorysem i świadectwem z dotychczasowej pracy, do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego - Łódź, ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna, parter

4074K

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE”

Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.

Udział bierze 80 osób

Chór — Balet — Orkiestra

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-ej. 7289